

Idea równości i Bolszewicy

Nestor Machno

XIV Zjazd Rosyjskiej Partii Komunistycznej ostro potępił ideę równości. Przed zjazdem Zinowiew mówił na ten temat w swojej dyskusji z Ustriałowem i Bucharinem.

Oświadczył, że cała współczesna filozofia jest przesycona dążeniem do równości. Na zjeździe przeciwko tej tezie wystąpił ostro Kalinin. Uznał, że każde odwołanie do równości jest szkodliwe i niedopuszczalne. Rozumował następująco.

”Czy możemy mówić chłopom o równości? Nie, nie możemy. Gdybyśmy mówili, zażądaliby takich samych praw jak robotnicy, co byłoby w całkowitej sprzeczności z dyktaturą proletariatu. Czy możemy mówić o równości robotnikom? Nie, nie możemy. Oto dlaczego. Powiedzmy, że komunista i bezpartyjny wykonują tę samą pracę. Komunista dostaje płacę grupy szóstej, a bezpartyjny trzeciej. Uznajcie równość - i następnego dnia bezpartyjni robotnicy będą chcieli zostać we wszystkim zrównani z komunistami. Wyobrażacie to sobie, towarzysze? Nie, nie wyobrażamy... A czy można wzywać do równości wśród komunistów? Nie, nie można, ponieważ komuniści też są w różnej sytuacji... Pod względem praw i sytuacji materialnej.”

Z tych wszystkich rozważań Kalinin wyciągnął wniosek, że użycie przez Zinowiewa słowa ”równość” było demagogiczne i szkodliwe. Z kolei Zinowiew odpowiedział na zjeździe, że mówił o równości w całkiem innym znaczeniu. Miał na myśli ”socjalistyczną równość”, która pojawi się w mniej lub bardziej odległej przyszłości. Tymczasem, póki nie nastąpi światowa rewolucja, a nie wiadomo kiedy nastąpi, nie może być mowy o żadnej równości. A w szczególności nie może być mowy o równości praw, ponieważ oznaczałoby to zwrot w stronę groźnych odchyłeń demokratycznych.

Rezolucja zjazdu nie została uchwalona jednomyślnie. Ale w istocie obydwa obozy, które stały się ze sobą na zjeździe, uznały ideę równości za niedopuszczalną.

A jeszcze tak niedawno bolszewicy mówili całkiem innym językiem.

Pod sztandarem równości szli podczas Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej przeciwko burżuazji, razem z robotnikami i chłopami, kosztem których przejęli władzę polityczną w kraju.

Pod tym sztandarem na przestrzeni ośmiu lat panowania nad życiem i swobodami ludu pracującego byłej Rosji - teraz znanej jako ”Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich” - bolszewicy władcy chcieli przekonać lud tego ”związku”, który uciskali, a także lud pracujący innych krajów, nad którymi jeszcze nie mają władzy, że prześladowali, zamykali, zsyłali, mordowali swoich przeciwników politycznych wyłącznie w imię Rewolucji, jej egalitarnych zasad, które rzekomo wnieśli w tę rewolucję, a które ci przeciwnicy chcieliby zniszczyć.

Wkrótce minie osiem lat od chwili, jak popłynęła krew rewolucyjnych anarchistów, nie godzących się na służalcze bicie pokłonów i pochylenie swoich sztandarów przed przemocą władzy, przed jej samowolą i jawnie kłamliwą ideologią.

W tej przestępczej działalności, której nie można nazwać inaczej, jak tylko krwawym rozpasaniem bolszewickich bóstw, zginęły najlepsze dzieci rewolucji, tylko za to, że wiernie stały przy jej ideałach. Nie dało się ich przekupić. Uczciwie broniąc spuścizny rewolucji,

chciały przewyciężyć obłąd bolszewickich bogów, zburzyć mury na drodze rewolucji i wyprowadzić ją z bolszewickiego ślepego zaułku na drogę prawdziwej wolności pracujących i ich rzeczywistej równości.

Bolszewickie bóstwa szybko zdały sobie sprawę, że te dążenia dzieci rewolucji będą oznaczać koniec ich szaleństwa i ich przywilejów, które udało im się przejąć po obalonym ustroju burżuazyjnym i podstępnie utrwalić dla własnej korzyści. Wydały więc wyrok śmierci na rewolucjonistów. Poparli je niewolnicy i popłynęła krew.

Przez osiem lat lała się nieprzerwanie krew rewolucyjnych robotników i chłopów. I nasuwa się pytanie - w imię czego?

Bolszewicy wymordowali tysiące bezimiennych rewolucjonistów, nazywając ich "bandytami" i "kontrrewolucjonistami", rzekomo w imię równości i wolności pracujących.

Przy pomocy tego kłamstwa bolszewicy ukrywają przed oczami światowej klasy pracującej prawdziwy stan rzeczy w Rosji i swoją całkowitą porażkę w działalności społecznej, oczywistą dla każdego, kto jeszcze całkiem nie oślepl.

Anarchiści na czas ostrzegli pracujących wszystkich krajów o bolszewickich zbrodniach popełnionych podczas Rewolucji Rosyjskiej. Bolszewizm, jako ideał scentralizowanego wszechpaństwa, okazał się śmiertelnym wrogiem wolnego ducha rewolucyjnych ludzi pracy. Przy pomocy bezprecedensowych metod zniszczył w zarodku jego rozwój i zbrukał dobre imię rewolucji. Jednocześnie ukrywał swoją prawdziwą twarz przed wzrokiem pracujących wszystkich krajów, przedstawiając się jako rzecznik ich interesów. Dopiero teraz, po ośmiu latach swojego panowania, coraz bardziej zbliżając się do burżuazji, zaczął ściągać maskę rewolucjonisty, odsłaniając przed całym światem pracy twarz zachłannego wyzyskiwacza.

Bolszewicy ostatecznie pozbyli się idei równości, nie tylko w praktyce, ale i w teorii. Samą wzmiankę o niej uznają za szkodliwą. To jasne - ich rządy polegają na czymś dokładnie odwrotnym, jaskrawej nierówności i przerażających zbrodniach, jakich dokonali na pracujących.

Mamy nadzieję, że pracujący wszystkich krajów wyciągną stąd właściwe wnioski i to oni z kolei skończą z bolszewikami, zwolennikami idei niewolnictwa i wyzyskiwaczami pracy.

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Nestor Machno
Idea równości i Bolszewicy

pl.anarchistlibraries.net